

Marek Czajkowski

**OBRONA PRZECIWRAKIETOWA NATO
JAKO CZYNNIK WZMACNIAJĄCY TRANSATLANTYCKĄ WIĘŹ
W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA**

Jednym z istotnych zjawisk zachodzących we współczesnym bezpieczeństwie międzynarodowym jest szeroka proliferacja balistycznych pocisków raketowych. Z powodu specyfiki ich konstrukcji są one niezwykle skutecznym uzbrojeniem, szczególnie gdy wyposażone zostaną w broń masowego rażenia lub urządzenia do precyzyjnego naprowadzania ładunku bojowego na cel. W związku z tym bardzo często pełnią rolę szczególnego instrumentu polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej państw.

Kraje NATO, wraz ze Stanami Zjednoczonymi dostrzegają ten problem i traktują go jako zagrożenie, staje się on zatem także przedmiotem zainteresowania Sojuszu jako instytucji, która stoi na straży bezpieczeństwa państw członkowskich. Jedną z oczywistych konsekwencji tego stanu jest dążenie do budowy infrastruktury obrony przeciwraketowej, której zadaniem ma być ograniczenie skutków ewentualnego ataku przeprowadzonego przy pomocy balistycznych pocisków raketowych.

Pojawia się zatem typowa sytuacja, w której istnienie i narastanie pewnego rodzaju zagrożenia powoduje podjęcie określonych działań obronnych. Powszechność występowania podobnych okoliczności nie oznacza jednak, że w każdym przypadku są one proste do analizy. Przeciwnie, problematyka tego typu bywa często niezmiernie trudna i złożona, czego przykładem jest właśnie związek pomiędzy ewolucją raket balistycznych wraz z ich proliferacją a rozwojem obrony przeciw-

rakietowej. Dostrzec można szereg różnych płaszczyzn analizy związanych z wielowymiarowo postrzeganym bezpieczeństwem narodowym poszczególnych krajów, a także z bezpieczeństwem międzynarodowym rozumianym jako coś więcej, niż polityka bezpieczeństwa narodowego poszczególnych państw. Można zatem odwoływać się tu do analizy międzypaństwowych stosunków politycznych, dwu- i wielostronnych, do geostrategii w ujęciu globalnym i regionalnym, do problematyki z zakresu studiów strategicznych oraz do tematyki ekonomicznej a nawet społecznej¹.

Niniejszy artykuł ma za zadanie prześledzić jedno, dość szczegółowe, zagadnienie z zakresu powyżej zarysowanej problematyki. Zawiera się ono w pytaniu: jaki wpływ na charakter stosunków transatlantyckich ma rozwój obrony przeciwrakietowej w ramach instytucji NATO? To oczywiście także tematyka sama w sobie dość rozległa, ponieważ analiza obejmować musi zasady kwestie techniczno-organizacyjne związane z istotą, charakterem i rolą arsenałów rakiet balistycznych oraz z obroną przeciwrakietową, całą gamę problemów polityki międzynarodowej związanych z relacjami między krajami NATO a dysponentami pocisków balistycznych, kwestie polityki i kontrowersji wewnątrz Sojuszu, a wreszcie rozległą problematykę wewnątrzpaństwową – polityczną, ekonomiczną i społeczną – dotyczącą poszczególnych państw.

W niniejszym artykule nie ma, oczywiście, miejsca na rozległe omówienie wszystkich tych płaszczyzn analizy, dlatego szereg kwestii zostanie pominiętych lub też potraktowanych bardzo skrótowo, przede wszystkim te dobrze opracowane w literaturze. W pierwszej kolejności przedstawione zostanie zatem pewne ogólne zagadnienia dotyczące znaczenia balistycznych pocisków rakietowych oraz roli obrony przeciwrakietowej jako takiej, co należy traktować jako konieczne wprowadzenie do dalszej problematyki. Następnie pokrótce prześledzone będzie znaczenie obrony przeciwrakietowej dla polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa USA, ponieważ to ten kraj w największym stopniu kształtuje politykę NATO. Przedstawione też będzie, jak Sojusz jako instytucja postrzega rolę obrony przeciwrakietowej w ramach swojej misji, nie pomijając istniejących kontrowersji. Na koniec nastąpi próba odpowiedzi na zasadnicze pytanie, czyli: jak tworzenie i rozwój obrony przeciwrakietowej niezależnie przez USA i kooperatywnie pod auspicjami NATO, wpływa na charakter więzi transatlantyckich.

Wprowadzenie

W warunkach zimnej wojny jedną z charakterystycznych cech środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego był fakt pojawienia się, utrwalenia a następnie instytucjonalizacji równowagi wzajemnego pewnego zniszczenia. Zasadniczą

¹ Szerzej zob.: M. Czajkowski, *Obrona przeciwrakietowa w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 2013, s. 37–44.

techniczno-operacyjną przesłanką tego stanu było wprowadzenie do uzbrojenia, a następnie szybkie udoskonalenie i upowszechnienie w arsenałach ZSRR i USA, balistycznych pocisków raketowych z głowicami atomowymi a potem wodorowymi. Ich cechy charakterystyczne, wynikające z praw fizyki i zastosowanych technologii czyniły z nich broń praktycznie nieodpartą, w przeciwieństwie do wcześniej dostępnych strategicznych środków przenoszenia jakimi były samoloty bombowe. To właśnie trudności techniczne i ekonomiczne stojące na przeszkodzie w skonstruowaniu skutecznej obrony przeciwraketowej były powodem utrwalenia się wspomnianej równowagi strategicznej nowego typu, co zinstytucjonalizowano² w 1972 roku traktatem o ograniczeniu obrony przeciwraketowej³. Tym sposobem jedynym środkiem obrony przed raketami balistycznymi drugiej strony był ewentualny atak prewencyjny i zniszczenie ich na stanowiskach bazowania. Jednak taki scenariusz działań był zawsze ogromnie niepewny, choćby dlatego, że oba supermocarstwa realizowały liczne strategie na rzecz zapewnienia odpowiedniej *przeżywalności* swoim siłom strategicznym, które w każdych okolicznościach musiały być zdolne do druzgocącego odwetu⁴.

Współcześnie obserwuje się coraz szybszą proliferację balistycznych pocisków raketowych, która postępuje już od lat 70., a wyraźnie przyspieszyła w latach 80. W związku z tym posiadanie broni tego typu przestało być domeną państw rozwiniętych, sukcesywnie weszła ona także do uzbrojenia wielu krajów rozwijających się. Najpierw importowana była z ZSRR, a następnie rozwijana i unowocześniana rodzimymi metodami. Wreszcie w latach 90. niektóre kraje dotychczas traktowane jako słabo rozwinięte, doszły do takiego poziomu zaawansowania w technice raketowej, że są zdolne samodzielnie rozwijać przynajmniej niektóre kluczowe technologie. Istotnym czynnikiem, który trzeba rozpatrywać równoległe, jest także proliferacja broni masowego rażenia. Dziś już jest ona dość powszechna pod postacią broni chemicznej, postępuje także proliferacja broni jądrowej. Tematyka ta jest dobrze opracowana w literaturze, nie będzie zatem szczególnie rozwijana.

W wyniku tych procesów opisany powyżej mechanizm z czasów zimnej wojny pojawia się i dziś w specyficznych formach w różnych regionach. Coraz więcej krajów uzyskuje możliwości przeprowadzania błyskawicznych, skutecznych i nieodpartych uderzeń strategicznych nie tylko na bliższych i dalszych sąsiadów, ale i na kraje geograficzne odległe. Balistyczne pociski raketowe wyposażone w broń masowego rażenia oraz w coraz bardziej precyzyjne głowice konwencjonalne stają się coraz ważniejszym instrumentem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wielu

² D.R. Baucom, *Origins of SDI 1944–1983*, Lawrence 1992, s. 70–71.

³ Układ o obronie przeciwraketowej (*Anti-Ballistic Missile Treaty – ABM*), zawarty przez USA i ZSRR w maju 1972 r.

⁴ Zob. np.: J.B. Wiesner, *Some First-Strike Scenarios*, [w:] *ABM. An Evaluation of the Decision to Deploy Antiballistic Missile System*, ed. A. Chayes, J.B. Wiesner, London 1970 [pierwsze wyd. w 1969, USA], s. 70–83.

krajów, już nie tylko mocarstw o znaczeniu globalnym, ale i wielu innych. Wszystko to dzięki wspomnianym cechom charakterystycznym pocisków balistycznych, które niezwykle trudno jest zniszczyć w locie, a ewentualne akcje prewencyjne pozostają niepewne⁵. Specyficzną cechą współczesności jest jednak to, że mechanizmy wzajemnego odstraszenia z zastosowaniem pocisków balistycznych nie są tak czytelne, a tym bardziej tak zinstytucjonalizowane, jak w czasach zimnej wojny. To wprowadza ważny element niepewności w stosunkach między państwami, a co za tym idzie, użycie broni raketowej staje się bardziej prawdopodobne.

Utrwalają się w związku z tym pewne cechy charakterystyczne przestrzeni bezpieczeństwa międzynarodowego, związane właśnie z balistycznymi pociskami raketowymi. Przed wszystkim w planach regionalnych i ponadregionalnych stosunkowo słabi aktorzy wykorzystują je jako nieproporcjonalnie potężny instrument oddziaływania. Dysponując wspomnianą zdolnością do przeprowadzania błyskawicznych i niepowstrzymanych uderzeń strategicznych, zdolne są odstraszać nawet znacznie potężniejszych przeciwników. Pod przykryciem tego odstraszenia i grożąc niemożliwym do powstrzymania potężnym atakiem mogą ponadto próbować wymusić określone działania na swych sąsiadach i państwa odleglejszych. Mogą także prowadzić akcje dywersyjne czy innego rodzaju agresywne działania bez obawy o poważny odwet.

Współcześnie najwyraźniej widać działanie tego mechanizmu w przypadku Korei Północnej dysponującej, wedle dostępnych danych, niecałą setką wyrzutni SRBM⁶ i podobną liczbą wyrzutni MRBM⁷ (liczba pocisków jest przypuszczalnie dużo większa) oraz bronią chemiczną. Między innymi dzięki temu kraj ten pozwala sobie na regularne, poważne prowokacje wobec południowego sąsiada, nie obawiając się realnego odwetu o charakterze militarnym. Także Iran, ze swym znacznym arsenałem (do 100 wyrzutni SRBM i 50 wyrzutni MRBM⁸), może pozwolić sobie na konfrontacyjną politykę wobec militarnie silniejszych państw Zatoki Perskiej wspieranych ponadto przez USA; istnienie arsenału raketowego Iranu podnosi także stawkę dla USA i Izraela w przypadku ewentualnego ataku na ten kraj.

Z powyższych rozważań wynika wprost, że obrona przeciwraketowa, jeśli tylko jest możliwa, musi stać się ważnym elementem polityki bezpieczeństwa państw, które znajdują się w zasięgu raket balistycznych swych potencjalnych

⁵ J.M. Lindsay, M. O'Hanlon, *Defending America*, Washington 2001, s. 17–18.

⁶ W niniejszym artykule zastosowano powszechną klasyfikację pocisków balistycznych ze względu na zasięg, używaną przez Departament Obrony USA. SRBM – *Short Range Ballistic Missile* – balistyczny pocisk raketowy krótkiego zasięgu (do 1000 km), MRBM – *Medium Range Ballistic Missile* – balistyczny pocisk raketowy średniego zasięgu (1000–3000 km), IRBM – *Intermediate Range Ballistic Missile* – balistyczny pocisk raketowy pośredniego zasięgu (do 3000–5500 km) i ICBM – *Inter-Continental Ballistic Missile* – międzykontynentalny balistyczny pocisk raketowy (powyżej 5500 km).

⁷ *Ballistic & Cruise Missile Threat (NASIC-1031-0985-13, 2013)*, National Air and Space Intelligence Center, Wright-Patterson AFB, 2013, s. 13 i 17.

⁸ *Ibidem*.

przeciwników. Klasyczne odstraszenie nie musi bowiem współcześnie, z różnych powodów, działać⁹, istnieją przesłanki, by wątpić w jego skuteczność. Ponadto wobec mnogości stron trudno o taką instytucjonalizację odstraszenia, jaką zapewniał traktat o ABM z 1972 r., który praktycznie zamknął drogę do rozwoju strategicznej obrony przeciwrakietowej ZSRR i USA. Ilustrując to na przykładzie Iranu, warto zacytować amerykańskich analityków, podkreślających, że rozmieszczenie obrony:

[...] amerykańskiego terytorium przeciwko irańskiej broni jądrowej wzmocni odstraszenie w formie uniemożliwienia przeciwnikowi osiągnięcia celu [użyto tutaj trudnego do dosłownego przetłumaczenia wyrażenia *detrrence by denial* – M.C.], co jest szczególnie ważnym elementem odstraszenia w konfrontacji z adwersarzem gotowym na ryzyko. Co więcej, lepsza obrona terytorium, redukując wrażliwość USA na irański odwet, znacznie wzmocni wiarygodność rozszerzonego odstraszenia w oczach zarówno Teheranu, jak i amerykańskich partnerów¹⁰.

Opisana ewolucja środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego skłania zatem wiele państw do poszukiwania rozwiązań w zakresie obrony przeciwrakietowej, która może zwiększyć swobodę podejmowania przez nie w sytuacji zagrożenia decyzji politycznych. Posiadanie nawet niepewnej obrony wyłącza bowiem czynnik nieuchronności zagrożenia raketowego. Dysponent pocisków balistycznych musi brać pod uwagę i kalkulować istnienie systemów obronnych, jego sytuacja nie jest już zatem tak prosta i komfortowa, jak w przypadku braku obrony. Warto zdecydowanie podkreślić, że mimo ogromnych kontrowersji i niepewności co do realnych możliwości bojowych współcześnie tworzonych systemów obrony przeciwrakietowej¹¹, mogą one mieć mimo wszystko znaczną wartość polityczną i odstrasżającą.

Jak wspomniano, wiele krajów rozwija samodzielnie lub w kooperacji międzynarodowej środki walki służące obronie przeciwrakietowej. Oprócz USA są to Rosja, Izrael, Indie, Chiny, Francja, Włochy, Niemcy. Kilkanaście innych krajów nabyło lub jest w trakcie zakupu sprzęt tej kategorii. Są to między innymi ZEA, Katar, Kuwejt, Arabia Saudyjska, Korea Południowa i kilka krajów europejskich. O pozyskaniu stosownego uzbrojenia myślą kolejne państwa, takie jak na przykład Turcja i Polska.

⁹ M.T. Clark, *Small Nuclear Powers*, [w:] *Getting Mad: Nuclear Mutually Assured Destruction, Its Origins and Practice*, Nonproliferation Policy Education Center (NPEC) in cooperation with the Army War College's Strategic Studies Institute (SSI), November 2004, s. 277 i nast., www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB585.pdf [18.08.2008].

¹⁰ C.H. Kahl, R. Pattani, J. Stokes, *If All Else Fails. The Challenges of Containing a Nuclear-Armed Iran*, Center for the New American Security, Mai 2013, s. 34.

¹¹ M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 215–220 i 275–282.

Rola obrony przeciwrakietowej w strategii bezpieczeństwa USA

Od 1945 r. w Stanach Zjednoczonych prowadzone są prace mające na celu opracowanie metod zwalczania w locie balistycznych pocisków raketowych¹². Badania rozpoczęły się niedługo po pojawieniu raket A-4/V-2¹³. Bez względu na nieskuteczną realizację wyznaczonych dla niech celów w USA, dostrzeżono potencjał strategiczny broni tego typu i rozpoczęto prace nad obroną przeciwrakietową terytorium kraju.

Po przewycięzeniu zimnej wojny zmieniła się także w amerykańskiej perspektywie strategicznej potencjalna rola obrony przeciwrakietowej. Dotychczas postrzegano ją przede wszystkim jako ewentualną odpowiedź na radziecką strategiczną broń raketową w postaci ochrony terytorium bądź sił zbrojnych, w szczególności zwiększenie przeżywalności sił odwetowych. Takiego celu jednak nie udało się osiągnąć do końca zimnej wojny, mimo ponad czterech dekad starań i ogromnych pieniędzy¹⁴. W latach 90. wzmożło się jednak znaczenie procesu proliferacji broni raketowej w wielu krajach, także tych wrogich Ameryce. W szczególności wojna w Zatoce Perskiej w 1991 r. wykazała w praktyce, że nawet potencjalnie słabszy przeciwnik może stać się bardzo groźny, jeśli umiejętnie wykorzysta politycznie arsenał raket balistycznych, wyposażonych choćby tylko w broń chemiczną. Saddam Husajn nie mógł stawić czoła armiom Zachodu, ale mógł próbować rozbić jego kruchą koalicję ze światem arabskim (przez ataki na Izrael), a także próbować zniechęcić do walki państwa zachodnie (zadając znaczne straty na zapleczu sił zbrojnych i na froncie). Jeśli to mu się nie udało, to tylko dlatego, że z niejednoznacznych powodów nie zdecydował się na użycie broni chemicznej, a jednocześnie Izrael uzyskał ochronę amerykańskiej taktycznej obrony przeciwrakietowej. *Nota bene*, paradoksalnie amerykańska obrona przeciwrakietowa w tym czasie istniała wyłącznie jako fakt medialny, ale jej nieskuteczność¹⁵ udało się ukryć, odegrała zatem pożądaną rolę propagandową.

Wspomniane wydarzenia pokazały sytuację, w której interesy regionalne USA zostały zagrożone przez proliferację broni raketowej i broni masowego rażenia. Pozostaje ona w najogólniejszych ramach aktualna. Według danych amerykańskiej Agencji Obrony Przeciwrakietowej¹⁶ w 2012 r. w światowych arsenałach (poza NATO, USA, Rosją i Chinami) znajdowało się 6240 raketowych pocisków

¹² Szczegółowo o ewolucji obrony przeciwrakietowej: *ibidem*, s. 93–144.

¹³ *Aggregat-4/Vergeltungswaffe-2* – urządzenie nr 4/broń odwetowa nr 2 – niemiecki balistyczny pocisk raketowy o zasięgu do 300 km, użyty w czasie II wojny światowej, w liczbie około 3600 sztuk przeciwko celom o charakterze strategicznym.

¹⁴ Oddany do służby w 1975 r. system przeciwrakietowy *Safeguard* nie miał żadnego istotnego znaczenia, jego demontaż rozpoczęto kilka miesięcy po uruchomieniu.

¹⁵ G. Lewis, T. Postol, *An Evaluation of the Army Report "Analysis of Video Tapes to Assess Patriot Effectiveness"*, Federation of American Scientists 1992, www.fas.org/spp/starwars/docops/pl920908.htm [06.05.2011].

¹⁶ *Missile Defense Agency* (MDA).

balistycznych o zasięgach do 5500 km, a do końca dekady ich liczba wzrośnie do 7950¹⁷. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych istnienie opisanego powyżej mechanizmu odstraszania, które można nazwać asymetrycznym¹⁸, jest wysoce niekomfortowe. Powoduje, że nawet potencjalnie słabi lokalni adwersarze mogą wywierać silne oddziaływanie odstraszające i zastraszające w stosunku do lokalnych partnerów i sojuszników USA, a także wobec samej Ameryki, jeśli na celowniku rakiet balistycznych znajdują się amerykańskie siły zbrojne oraz instalacje wojskowe będące podporą wpływów i polityki regionalnej USA.

Jeszcze wyraźniej widać ten mechanizm w przypadku potencjalnych silniejszych przeciwników, z których należy przede wszystkim wymienić Chiny. Kraj ten rozwija intensywnie arsenał rakiet balistycznych, które mogą być użyte przeciwko kluczowym obiektom infrastruktury militarnej USA na Dalekim Wschodzie oraz przeciwko amerykańskim siłom zbrojnym. Szczególnie narażona może być marynarka wojenna z jej lotniskowcami, które nie tylko pełnią znaczną rolę w każdym amerykańskim wysiłku militarnym, ale są też ważnym instrumentem politycznym i czynnikiem prestiżu, symbolem amerykańskiej potęgi i globalnej obecności. Ewentualna utrata jakiegokolwiek okrętu tej klasy byłaby nie tylko trudną do powetowania stratą w sensie militarnym i ekonomicznym, ale także potężnym ciosem politycznym.

W świetle powyższego, skrótowego omówienia mechanizmów odstraszania balistycznych pocisków raketowych, nie dziwi fakt, że USA kosztem 7–9 mld dolarów rocznie¹⁹ rozmieszcza globalny system obrony przeciwrakietowej, którego zadaniem jest obrona terytorium, sojuszników, partnerów i sił zbrojnych. Zakłada się, że istnienie takiego systemu, nawet jeśli jego możliwości bojowe będą ograniczone lub podawane w wątpliwość, wpłynie na kalkulacje ewentualnych przeciwników.

Amerykańska doktryna polityki bezpieczeństwa wyraźnie odzwierciedla takie rozumienie. Podstawowy dokument w tej dziedzinie, *National Security Strategy* (Narodowa strategia bezpieczeństwa), wyraźnie wskazuje na to, że jednym z głównych zagrożeń dla USA jest broń masowego rażenia, a szczególnie możliwość użycia jej przez siły o charakterze ekstremistycznym²⁰. Ponieważ rakiety balistyczne są najskuteczniejszym i najpewniejszym środkiem przenoszenia, należy je łączyć z tym kontekstem. Odnosi się to zarówno do terytorium USA i amerykańskich sił zbrojnych, jak i do sojuszników oraz partnerów USA, których Ameryka obowiązuje się bronić „przeciw starym i nowym zagrożeniom”²¹.

¹⁷ J.D. Syring, *Ballistic Missile Defense Overview*, MDA, August 14, 2013, s. 2, www.pl.scribd.com/doc/176023320/Ballistic-Missile-Defence-Overview [04.05.2014].

¹⁸ M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 190–198.

¹⁹ *Historical Funding for MDA FY85-14*, MDA 2014, www.mda.mil/global/documents/pdf/histfunds.pdf [07.05.2014].

²⁰ *National Security Strategy, May 2010*, The White House, s. 4, www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf [20.06.2010].

²¹ *Ibidem*, s. 40.

Bardziej dosłownie na pociski balistyczne jako źródło zagrożenia wskazuje *The National Military Strategy of the United States of America* (Narodowa strategia wojskowa Stanów Zjednoczonych) z 2011 r. Zauważa się w niej, że niektóre „kraje szybko uzyskują takie technologie, jak pociski raketowe [...], które zagrażają naszej zdolności do projekcji siły [...] oraz zwiększają ryzyko operacyjne”²². Widać zatem, że w ramach ogólnych zrębów strategii militarnej USA, obrona przeciwrakietowa jawi się jako jeden z tych czynników, które sprzyjają podtrzymywaniu skuteczności i wiarygodności odstraszenia²³, ponieważ w ramach ewentualnego konfliktu jej istnienie wpłynie będzie na zdolność do utrzymania skuteczności sił zbrojnych.

O randze obrony przeciwrakietowej w amerykańskiej doktrynie bezpieczeństwa narodowego świadczy fakt, że poświęcono jej osobny, obszerny dokument, *Ballistic Missile Defence Review* (BMDR – Przegląd obrony przeciwrakietowej) z lutego 2010 r. Omawia on szczegółowo obronę przeciwrakietową, którą nazywa się „krytycznie ważnym priorytetem w ramach bezpieczeństwa narodowego”²⁴ USA.

Pomijając szczegóły organizacyjno-techniczne, zacytować można następującą listę celów strategicznych Stanów Zjednoczonych, których realizację powinna wspierać obrona przeciwrakietowa:

Obrona przeciw rakietowym pociskom balistycznym pomaga umocnić amerykańskie zobowiązania wobec partnerów i sojuszników w dziedzinie bezpieczeństwa. Zapewnia, że Stany Zjednoczone zrealizują swoje zobowiązania pomimo wzrostu potencjału wojskowego oponentów regionalnych. Obrona przeciwrakietowa pomaga także Stanom Zjednoczonym utrzymywać swobodę manewru w sensie militarnym, poprzez wzmacnianie przeciwdziałania potencjałowi przymusu tych aktorów regionalnych, którzy nastawieni są na wzbronienie i zakłócanie wojskom amerykańskim militarnego dostępu do swoich regionów. Obrona przeciwrakietowa jest nieodłącznym elementem amerykańskiego zaangażowania na rzecz umocnienia regionalnych architektur odstraszenia wobec państw, które w sprzeczności z normami międzynarodowymi i wbrew społeczności międzynarodowej pozyskują broń jądrową oraz inną broń masowego rażenia. Wspomaga także amerykańskie i sojusznicze zdolności do wzajemnej obrony w obliczu przymusu i agresji ze strony tychże, prowokacyjnie zachowujących się krajów. W ten sposób obrona przeciwrakietowa wspiera amerykańskie cele, które obejmują odstraszenie, rozszerzone odstraszenie i obronę. W związku z tym ma ona swój udział w podtrzymaniu międzynarodowego pokoju i równowagi, wzmacnia też globalny reżim nieprolifracji²⁵.

Na koniec tego, krótkiego z konieczności, przeglądu amerykańskiej doktryny warto przytoczyć jeszcze jeden dokument, opublikowany w styczniu 2012 r., *De-*

²² *The National Military Strategy of the United States of America 2011*, US Joint Chiefs of Staffs, s. 3, www.jcs.mil/content/files/2011-02/020811084800_2011_NMS_-_08_FEB_2011.pdf [02.05.2011].

²³ *Ibidem*, s. 7.

²⁴ *Ballistic Missile Defence Review*, US Department of Defense 2010, s. i, www.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf [24.07.2010].

²⁵ *Ibidem*, s. 12.

*fense Strategic Guidance*²⁶. Jest to swego rodzaju program działań w ramach militarnej płaszczyzny bezpieczeństwa narodowego. Oprócz powtórzenia wszystkich dotychczasowych punktów doktryny, silniej niż to miało miejsce wcześniej, podkreśla się tam kwestię wzrostu zagrożenia dla swobody operacyjnej sił zbrojnych w wyniku rozwoju rakiet balistycznych, wskazując dość wyraźnie na Chiny. W opisie jednego z celów rozwoju sił zbrojnych czytamy zatem, że:

[k]raje takie jak Chiny i Iran będą kontynuować rozwój asymetrycznych środków przeciwdziałania naszym zdolnościom do projekcji siły [...]. W związku z tym, siły zbrojne USA będą inwestować tyle, ile trzeba, by zapewnić zdolność do efektywnego operowania w środowiskach A2/AD¹A2/AD – *Anti-Access/Area Denial* – strategia tworzenia zdolności militarnych nastawionych na uniemożliwienie ewentualnemu przeciwnikowi operowania na danym obszarze – M.C]. Będzie to wymagało zrealizowania koncepcji bliskiego współdziałania rodzajów sił zbrojnych, utrzymania naszych zdolności w zakresie walki podwodnej, opracowania nowego bombowca o obniżonej wykrywalności, wzmocnienia obrony przeciwrakietowej i podtrzymania wysiłku na rzecz zwiększenia niezawodności i efektywności naszych krytycznych instalacji kosmicznych²⁷.

A zatem z jednej strony podkreśla się, że amerykańska terytorialna, strategiczna obrona przeciwrakietowa nie jest skierowana przeciwko Chinom, z drugiej zaś obrona w ujęciu regionalnym wyraźnie jest dostosowywana do zagrożeń ze strony tego kraju. To pozorna sprzeczność wynikająca z coraz wyraźniejszego dziś oddzielania obrony strategicznej, będącej częścią polityki odstraszania realizowanej w stosunku do Iranu i Korei Północnej, od obrony o charakterze regionalnym, która staje się coraz ważniejszym elementem praktyki prowadzenia działań zbrojnych, co wedle amerykańskiej terminologii nazywa się *warfighting*. To z kolei umieszczane jest w kontekście niezbyt jasnych motywów stojących za rozwojem chińskich sił zbrojnych jako całości.

Z powyższych rozważań wynika, że z punktu widzenia strategii realizowanych przez Stany Zjednoczone a wyznaczanych przez podstawowe cele i interesy amerykańskiej polityki zagranicznej, obrona przeciwrakietowa, a więc jej rozwój w sensie technicznym oraz globalne rozmieszczanie jej elementów, gra bardzo istotną rolę polityczną. Jest wręcz nieodzownym elementem jeśli tylko USA chcą zachować zdolność do globalnej obecności militarnej i swobodę operowania swych sił zbrojnych, co często i mocno podkreślają jej zwolennicy, szczególnie z kręgów konserwatywnych²⁸.

Miejsce obrony przeciwrakietowej w misji NATO

Przyjęło się uważać, że Stany Zjednoczone jako znacznie silniejszy partner narzucają europejskim sojusznikom swą wizję bezpieczeństwa, a co za tym idzie,

²⁶ *Sustaining Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, US Department of Defense, January 2012, s. 2, www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf [07.01.2013].

²⁷ *Sustaining Global Leadership...*, s. 4–5.

²⁸ R. Heinrichs, *Missile Defense for Today and Tomorrow*, „Defense Dossier”, February 2014, Issue 10, American Foreign Policy Council, s. 20–23.

wizję zagrożeń i koncepcję przeciwstawiania się. Jest to jednak przekonanie o tyle powszechne, co nie w pełni odpowiadające rzeczywistości, czego przykładów historycznych szukać można choćby w występujących dość często w czasach zimnej wojny kontrowersjach wokół niektórych aspektów polityki obronnej Sojuszu. Bardziej współcześnie widać zróżnicowane w ramach NATO postrzeganie polityki USA wobec Iraku w 2003 r., wyraźnie rzucają się też w oczy rozbieżności w reakcjach na wydarzenia na Ukrainie w 2014 r.

Amerykańskie przywództwo w NATO i szerzej w świecie zachodnim nie jest więc absolutne, choć Zachód i jego instytucje, z Paktem Północnoatlantyckim na czele, mają dla USA szczególne znaczenie polityczne i oczywiście w ramach strategii bezpieczeństwa. Z amerykańskiego punktu widzenia NATO,

[...] ze wszystkimi swoimi wadami jest wciąż instytucjonalną manifestacją szerszej demokratycznej wspólnoty bezpieczeństwa, wiążącej Stany Zjednoczone z ich kanadyjskimi i europejskimi sojusznikami oraz narzędziem promowania i rozwijania amerykańskich interesów i wartości. Historycznie wartość NATO dla Stanów Zjednoczonych opierała się na idei transatlantyckiego przetargu [*Transatlantic bargain*], koncepcji nieodłącznej dla rozumienia stosunków pomiędzy USA i NATO zarówno w przeszłości, teraźniejszości jak i w przyszłości²⁹.

Zwraca się w tym kontekście uwagę, że nawet mimo dzisiejszych kontrowersji na temat z jednej strony szpiegowania sojuszników przez amerykańską NSA a z drugiej nierównowagi poziomu wydatków wojskowych pomiędzy USA i Europą Sojusz pełni jednak istotną rolę wobec wyzwań dzisiejszego świata³⁰. A zatem Stany Zjednoczone z całą pewnością są tym państwem, które ma najwięcej do powiedzenia w NATO, jednak od swego zarania Sojusz opiera się na wspólnym postrzeganiu najważniejszych kwestii. W związku z tym w NATO zawsze były i są do dziś obecne kontrowersje, czasem znaczne, wynikające z różnic zdań pomiędzy USA a Europą, ale także i w ramach Starego Kontynentu (ten ostatni zróżnicował się jeszcze bardziej w ramach procesu rozszerzania Sojuszu na wschód i południe). Kontrowersje te wynikają jednak raczej z indywidualnych interpretacji poszczególnych zjawisk i procesów postrzeganych przez pryzmat interesów własnych, a nie z fundamentalnych różnic zdań co do zasadniczych wartości.

Podobnie jest w sprawie obrony przeciwrakietowej, która jako jeden z celów działań NATO pojawiła się już w latach 90., lecz w praktycznej realizacji do niedawna ograniczano ją do zadań obrony rozwiniętych sił wojskowych na ewentualnym teatrze działań zbrojnych. Temu służyć miała realizowana od początku wieku koncepcja ALBMD (*Active Layered Theater Ballistic Missile Defense* – Aktyw-

²⁹ E. Hallamas, *A Transatlantic Bargain for the 21st Century: The United States, Europe, And the Transatlantic Alliance*, Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, September 2013, s. 2.

³⁰ Por. np. poglądy byłych wysokich urzędników administracji demokratycznych: W.S. Cohen, J. Jones, *Whither NATO? Difficulties in the Trans-Atlantic Relationship*, „Spiegel Online”, March 6, 2014, www.spiegel.de/international/world/secretary-cohen-and-general-jones-on-trans-atlantic-turbulence-a-957336.html#ref=rss [07.03.2014].

na, warstwowa obrona przeciwrakietowa teatru działań), której założeniem jest integracja narodowych komponentów bojowych ze wspólnotową strukturą zarządzania³¹. Przyjęcie i realizacja takiego planu, w gruncie rzeczy mało wymagającego w sensie technicznym i finansowym, nie wiązało się z silnymi kontrowersjami wewnątrz sojuszu. Jedyne niektóre kraje obawiały się o stosunki z Rosją, która zawsze dość podejrzliwie przyglądała się obronie przeciwrakietowej. Jednak zarówno techniczno-operacyjny charakter ALBMD jako przedsięwzięcia o znaczeniu taktycznym, jak i starania, by wciągnąć Rosję do współpracy niwelowały potencjał sporu.

Już we wczesnych fazach realizacji wspomnianego przedsięwzięcia rosnące zagrożenie arsenałami rakiet balistycznych i jego coraz wyraźniejsza percepcja, szczególnie w USA, zwróciły jednak uwagę NATO na problem obrony całości terytorium Sojuszu przed ewentualnym ograniczonym atakiem ze strony wrogiego państwa. Mógłby on wyjść z regionu Bliskiego bądź Dalekiego Wschodu i choć niewielki pod względem ilości użytych sił mógłby jednak być bardzo groźny ze względu na rosnące prawdopodobieństwo zastosowania broni jądrowej. Taka ocena potencjalnego zagrożenia oznaczała konieczność radykalnej zmiany podejścia do niego ze względu na zupełnie inną skalę ewentualnych konsekwencji ataku. W 2002 r., na szczycie w Pradze NATO zdecydowało się zatem podjąć prace studyjne w zakresie obrony przeciwrakietowej całości terytorium Sojuszu. Ich pozytywne wyniki otworzyły drogę do przyjęcia terytorialnej obrony przeciwrakietowej za jeden z głównych celów działalności militarnej NATO, co zmaterializowało się w doktrynie lizbońskiej z 2010 r.

Takie ujęcie niewątpliwie odpowiada interesom USA, które już wcześniej podjęły działania na rzecz umieszczenia w Europie elementów obrony przeciwrakietowej własnego terytorium. Plany te, zrewidowane w 2009 r. w kierunku wzmocnienia obrony kontynentu europejskiego, są nieodłącznym elementem ogólnej strategii Stanów Zjednoczonych, która przedstawiona została powyżej. Z kolei europejskie kraje NATO mimo, że niepokoją się proliferacją uzbrojenia rakietowego wraz z bronią masowego rażenia, szczególnie na Bliskim Wschodzie³², nieco inaczej postrzegają to zagrożenie, a w szczególności realność spełnienia się potencjalnej groźby. Różnica wypływają głównie z tego, że to USA prowadzą w tym regionie aktywną politykę i to Ameryka ma tam w jej wyniku zdeklarowanych wrogów; nie znaczy to jednak, że nie zagrażają oni i Europie, niezależnie od amerykańskiej polityki. Generalnie najbardziej podstawowe interesy i Europy i USA w regionie są zatem podobne: stabilność i przewidywalność procesów politycznych i ekonomicznych; tyle że USA realizują w tym zakresie politykę bardziej

³¹ *Ballistic Missile Defence*, NATO 2014, www.nato.int/cps/en/natolive/topics_49635.htm?selectedLocale=en [29.04.2014].

³² Zob. np.: S.J. Whitmore, J.R. Deni, *NATO Missile Defense and the European Phased Adaptive Approach: the Implications of Burden Sharing and the Underappreciated Role of the U.S. Army*, Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, October 2013, s. 18.

intensywną i aktywną, w oparciu o szersze instrumentarium i rozleglejszy zakres taktycznych i strategicznych celów i interesów.

Jak wspomniano, obrona przeciwrakietowa w dokumentach Sojuszu pojawiła się już w latach 90. W obowiązującej *Koncepcji strategicznej* z 2010 r. znajduje się wskazanie na rosnące znaczenie obrony przeciwrakietowej, co wiąże się z proliferacją „pocisków balistycznych, które stanowią rzeczywiste i rosnące zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego”³³, co należy oczywiście powiązać z proliferacją broni masowego rażenia, szczególnie w niektórych najbardziej niestabilnych regionach³⁴.

W związku z tym *Koncepcja* wymienia konieczność:

[...] rozwinięcia zdolności do obrony ludności i terytorium przed atakiem rakietowymi pociskami balistycznymi, jako kluczowego elementu naszej kolektywnej obrony, który przyczynia się do realizacji niepodzielnego bezpieczeństwa Sojuszu. Będziemy aktywnie poszukiwać współpracy w sprawie obrony przeciwrakietowej z Rosją i innymi partnerami euroatlantyckimi³⁵.

Oznacza to istotną zmianę w dotychczasowym podejściu, o czym już wspomniano. Według strategii lizbońskiej NATO bierze na siebie znacznie większe zobowiązania, podejmuje się już nie tylko obrony swych sił zbrojnych rozwiniętych w działaniach operacyjnych, ale także całego obszaru państw członkowskich. Praktyczne skutki tego stanu rzeczy są ogromne z przyczyn technicznych, operacyjnych i ekonomicznych, o czym będzie mowa nieco dalej.

Kolejne dokumenty NATO, na przykład Deklaracja chicagowska³⁶ potwierdzają ten kierunek, podobnie jak bieżące wypowiedzi polityków, z sekretarzem generalnym Rasmussenem na czele, który częstokroć podkreślał narastanie zagrożenia rakietowego i konieczność przeciwstawienia się³⁷.

Mimo tej, jasno określonej w warstwie doktrynalnej polityki, obrona przeciwrakietowa NATO pozostaje przedmiotem kontrowersji, wpisujących się w spory dotyczące szczegółowej interpretacji misji Sojuszu i jego konkretnej strategii. Często cytowany niemiecki ekspert Oliver Thränert wymienia w tym kontekście cztery różne szkoły myślenia na temat przyszłej roli Paktu Północnoatlantyckiego:

³³ *Active Engagement, Modern Defence, Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon*, NATO 2010, www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm [06.06.2011].

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Chicago Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Chicago on 20 May 2012*, NATO, May 20 2012, www.nato.int/cps/en/SID-9878AC6D-AAA4ECBE/natolive/official_texts_87593.htm?mode=pressrelease [29.11.2012].

³⁷ A.F. Rasmussen, *NATO's New Frontiers*, Project Syndicate, February 11, 2014, www.project-syndicate.org/commentary/anders-fogh-rasmussen-presents-the-benefits-of-creating-a-european-missile-defense-system [06.05.2014].

- pierwsza, najmocniej rozwinięta we Francji, widzi w nuklearnym odstraszeniu główną gwarancję bezpieczeństwa państw Sojuszu; zatem siły jądrowe i polityka w tym zakresie są ostatecznym i najważniejszym celem działania NATO,
- druga, reprezentowana głównie przez Stany Zjednoczone, zwraca uwagę na rosnące zagrożenia nowego typu, w tym ze strony arsenałów rakiet balistycznych, co z równych powodów wymusza na NATO tworzenie sojuszniczej obrony przeciw-rakietowej,
- trzecia, z Niemcami na czele, wyraża przede wszystkim zainteresowanie kontrolą zbrojeń, której celem jest ograniczenie wydatków na bezpieczeństwo poprzez redukcję poziomu zagrożeń zewnętrznych,
- i wreszcie czwarta, złożona głównie z najnowszych członków Sojuszu, podkreśla znacznie NATO w obronie terytorium państw członkowskich, a zatem rolę artykułu piątego Traktatu waszyngtońskiego.

W środowisku akademickim panują w związku z powyższym dwa zasadnicze poglądy w odniesieniu do koncepcji strategicznej NATO. Jeden, tradycyjny, nie postrzega potrzeby dokonywania istotnych przekształceń w istniejących celach Sojuszu i wobec tego w strukturze jego sił, a zatem obrona przeciw-rakietowa nie będzie tu priorytetem. Drugi, modernistyczny, zwraca uwagę, że współcześnie, wobec nowych zagrożeń Sojusz musi przejść z tradycyjnego odstraszenia sprowadzającego się do posiadania zdolności odwetowych, do odstraszenia polegającego na posiadaniu różnicowanych możliwości uniemożliwienia potencjalnym przeciwnikom realizacji ich celów; należy zatem umacniać zdolności obronne w tym obronę przeciw-rakietową³⁸.

Kontrowersje można także przedstawić w układzie geograficznym. Z jednej strony zatem Stany Zjednoczone starają się zredefiniować rolę NATO wobec nowych wyzwań, z drugiej główne kraje Europy Zachodniej w większości nie mają tak wyraźnego poczucia zagrożenia, zależy im zatem w dużej mierze na ograniczeniu kosztów, a z trzeciej – kraje Europy Środkowej, których percepcja zagrożenia ma dość szczególny wymiar³⁹.

A zatem USA chciałyby widzieć NATO jako regionalny wehikuł swojej aktywnej i zglobalizowanej polityki bezpieczeństwa, od dziesięcioleci będącej filarem amerykańskiej wizji świata. Europa Zachodnia z kolei woli skupiać się na bliższych jej wyzwaniach bezpieczeństwa, inaczej nieco postrzegając swoje interesy i posiadając inne instrumenty oddziaływania.

³⁸ O. Thränert, *NATO's Deterrence and Defense Posture Review*; SWP Comments 34, November 2011, Stiftung Wissenschaft und Politik, s. 1–2.

³⁹ *The Future of NATO's Deterrence and Defence Posture: Views from Central Europe*, ed. Ł. Kulesa, The Polish Institute of International Affairs, December 2012, www.pism.pl/publikacje/raporty/Raport-PISM-The-Future-of-NATO-s-Deterrence-and-Defence-Posture-Views-from-Central-Europe [27.03.2013].

I wreszcie kraje Europy Środkowej są najbardziej zainteresowane rolą obronną NATO, jako gwarancją suwerenności⁴⁰, co oczywiście wypływa z określonych doświadczeń historycznych.

W związku z tym rola obrony przeciwrakietowej NATO jest pojmowana różnorodnie. Dla USA jest to, jak wiadomo, ważny instrument ich globalnej strategii i polityki bezpieczeństwa. Kraje Europy Zachodniej z kolei postrzegają obronę przeciwrakietową w kontekście uważanego za raczej odległe zagrożenia ze strony Bliskiego Wschodu, oraz przez pryzmat stosunków z Rosją. Na przykład w Niemczech wskazuje się czasem na niejasność zagrożenia, co wobec irańskiego porozumienia nuklearnego z 2013 r. sugeruje wręcz zatrzymanie i rewizję planów natowskiej obrony przeciwrakietowej. Twierdzi się nawet, że „przerwa we wprowadzaniu w życie planów obrony przeciwrakietowej w sposób oczywisty byłaby w interesie Niemiec”⁴¹. Wskazuje to na znaczny potencjał sceptycyzmu wobec obrony przeciwrakietowej w ogóle, ale i na niejasność co do misji tejże obrony. Dla państw Europy Środkowej z kolei może ona między innymi stanowić jedną z dodatkowych gwarancji amerykańskiego zaangażowania i obecności w regionie, co jest powszechnie postrzegane jako długofalowo umacniające ich bezpieczeństwo. *Nota bene* widać tu pewną szczególną niekonsekwencję, ponieważ lansując amerykańską natowską obronę przeciwrakietową, państwa środkowoeuropejskie niekoniecznie przyczynią się do poprawy swego bezpieczeństwa w kontekście potencjalnego zagrożenia ze wschodu⁴²; widać to między innymi dość wyraźnie na przykładzie Polski⁴³.

Analizując kontrowersje wewnątrz NATO nie można nie dostrzec nowego czynnika, którego wagę i wpływ można będzie w pełni ocenić w drugiej połowie 2014 r. lub później. Kryzys na Ukrainie, szczególnie w wypadku jego eskalacji może wpłynąć z jednej strony na mniejszą gotowość do uwzględniania rosyjskich obaw na temat obrony przeciwrakietowej, a z drugiej sprzyja wzrostowi poczucia zagrożenia, a więc i gotowości do rozszerzania różnych działań z zakresu bezpieczeństwa zarówno w sensie wojskowym, jak i w innym, na przykład w energetyce. Już dziś amerykański konserwatywny ekspert pisze:

W rezultacie kryzysu wokół Krymu Sojusz nie postrzega już potrzeby osiągnięcia porozumienia z Rosją na temat obrony przeciwrakietowej, które było i tak mało prawdopodobne.

⁴⁰ A.A. Michta, *Czy NATO przetrwa do 2014 roku?*, „Rzeczpospolita PlusMinus”, 4–5 czerwca 2011, s. P5–P6.

⁴¹ M. Dickow, O. Meier, M. Mutschler, M. Paul, *The Case for Rethinking NATO Missile Defense Plans*, SWP Berlin, 28.11.2013, www.swp-berlin.org/en/publications/point-of-view/the-case-for-rethinking-nato-missile-defense-plans.html [24.04.2014].

⁴² Choć takie zdanie może zabrzmieć niepoprawnie politycznie, należy jednak zaznaczyć zdecydowanie: jeśli nie nastąpią nagle przełomy technologiczne, współcześnie tworzona i perspektywiczna obrona przeciwrakietowa nie jest i nie będzie w dającej się przewidzieć przyszłości skuteczna wobec uzbrojenia, które znajduje się i zapewne będzie w posiadaniu Rosji.

⁴³ W. Łuczak, *Prawdy i mity o atlantyckiej Tarczy*, „Raport WTO”, styczeń 2013, s. 4–8.

Po latach debat mamy dziś konsensus pomiędzy rządami NATO i w środowisku eksperckim, że obrona przeciwrakietowa będzie niewątpliwie częścią nowej kompozycji sił [*force mix*] Sojuszu⁴⁴.

Wprawdzie powyższe zdanie mocno kontrastuje z oczekiwaniami cytowanych niemieckich ekspertów, lecz jest dobrym przykładem istniejących kontrowersji. Niewątpliwie jednak polityka Rosji wzmacnia te siły polityczne i te kręgi w USA, które są najbardziej przywiązane do idei obrony przeciwrakietowej⁴⁵, co niewątpliwie wpłynie na całość polityki Waszyngtonu.

Rola obrony przeciwrakietowej w umacnianiu więzi transatlantyckich

Przechodząc do rozwinięcia zasadniczej tezy niniejszego artykułu należy podkreślić, że to właśnie zmiana charakteru i zadań stawianych przez NATO sojuszniczej obronie przeciwrakietowej mocno wpływa na wzrost potencjału wzmacniania więzi transatlantyckich. Skoro bowiem ma ona mieć tak rozległe zadania, jej komponenty muszą spełniać wysokie wymagania techniczne i operacyjne. Mają one bowiem teraz bronić całej ludności kontynentu, a zatem uwzględniając fakt, że ewentualny atak może być dokonany przy pomocy broni jądrowej, polityczny margines na nieskuteczność systemu praktycznie nie istnieje. Sytuacja ta, wyprzedzając nieco wywód, oznacza *de facto* powierzenie obrony przeciwrakietowej Europie Stanom Zjednoczonym. To z kolei ewidentnie umocni pozycję USA jako dominującej siły w Sojuszu, przyczyniając się do pogłębienia transatlantyckiej więzi. Wiąż tę można w tym przypadku nazywać także zależnością, w ramach której Europa coraz mocniej polega na USA w kluczowych dla swego bezpieczeństwa sprawach. Obrona przeciwrakietowa jest tą dziedziną, w której widać to bardzo wyraźnie.

Żeby dobrze zrozumieć powyższą tezę należy pokrótce przyjrzeć się kilku kwestiom techniczno-operacyjnym oraz ekonomicznym, związanym z realizacją planów przeciwrakietowej obrony obszarowej pod auspicjami NATO, w szczególności w odniesieniu do europejskiego teatru działań.

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na istotę i charakter zagrożenia jakim są rakiety balistyczne, a po drugie, na obecną i przyszłą architekturę obrony przeciwrakietowej NATO. Trzeba przy tym zaznaczyć wyraźnie, że świadomie pomija się analizę takich kwestii, jak wątpliwości dotyczące skuteczności ewentualnej obrony przeciwrakietowej, czy ocena ewentualnych negatywnych politycznych skutków jej rozmieszczenia⁴⁶. Nie będzie odniesień także do kwestii dylematu bezpieczeń-

⁴⁴ R. Weitz, *NATO on Edge*, The International Relations and Security Network, ETH Zurich, 24 April 2014, www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Articles/Detail/?lng=en&id=178926 [25.04.2014].

⁴⁵ G. Lubold, *Will Putin Push Obama to Reset His Missile Defense Plans for Eastern Europe?*, „Foreign Policy”, April 23 2014, www.complex.foreignpolicy.com/posts/2014/04/23/will_putin_push_obama_to_reset_his_missile_defense_plans_for_eastern_europe [25.04.2014].

⁴⁶ Szerzej por. M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 220–223 i 251–259.

stwa zawartego w tej problematyce, czyli próby odpowiedzi na pytanie, czy obrona przeciwrakietowa faktycznie zwiększy bezpieczeństwo krajów NATO, szczególnie Europy. Z punktu widzenia celu niniejszego artykułu kwestie te są pomijalne, wystarczy stwierdzenie, że kraje NATO postrzegają zagrożenie oraz założenie, że proponowane struktury obronne będą skuteczne w ramach przedstawionych im zadań. Nie będzie też dyskutowane polityczne prawdopodobieństwo wystąpienia konfliktu, w którym mogłoby dojść do raketowego ataku na państwa NATO. Nie będzie też mowy o Chinach i Federacji Rosyjskiej, ponieważ ich arsenały strategiczne (a w przypadku Rosji i taktyczne) są i będą w przyszłości tego rodzaju, że żadna obrona przeciwrakietowa, jaką można dziś sobie realistycznie wyobrazić, nie będzie wobec nich skuteczna.

W kontekście bezpieczeństwa krajów NATO i w związku z założonym tematem mniejszego opracowania, należy zatem brać pod uwagę następujące kierunki zagrożenia raketowego dla terytoriów państw członkowskich: Bliski i ewentualnie Środkowy Wschód, przy czym najbardziej wyraźnie dziś wymienia się Iran; Daleki Wschód z Koreą Północną. Do tego należy wprowadzić jednak jeszcze jeden podział wynikający z czynnika geostrategicznego. NATO jest geograficznie podzielone na dwie części, Północną Amerykę i Europę Zachodnią, co ma duże znaczenie z punktu widzenia strategii bezpieczeństwa, bo związane jest z odległością od miejsc, z których ewentualny atak mógłby zostać wyprowadzony. Oba komponenty należy zatem rozpatrywać osobno.

USA odległe są od obu obszarów zagrożenia na tyle, że do ich zaatakowania niezbędne są pociski klasy ICBM o zasięgach rzędu 8500–11 000 km w przypadku Korei a 10 000–12 000 km w przypadku Iranu. Rakiety tej klasy są najbardziej skomplikowanymi produktami w dziedzinie techniki raketowej, wymagają także największych nakładów finansowych na opracowanie i produkcję. Takich pocisków balistycznych w arsenałach wymienionych państw dziś nie ma i można mieć wątpliwości, czy w dającej się przewidzieć przyszłości będą one zdolne do pokonania barier technologicznych i wydania ogromnych środków na stworzenie międzykontynentalnych sił raketowych. A nawet, jeżeli im się to uda, arsenały tego typu będą raczej ograniczone w sensie zaawansowania technologicznego i zapewne niezbyt liczne.

Tymczasem Europa znajduje się w innej sytuacji. Jakkolwiek Korea Północna znajduje się daleko (8000–10 000 km) i wobec tego uwagi powyższe odnoszą się do tego kierunku zagrożenia Europy, to już Bliski Wschód stanowi groźbę zupełnie innego rodzaju. Niektóre państwa NATO, szczególnie Turcja, mogą zostać zaatakowane raketami klasy SRBM, będącymi w arsenałach państw regionu w ogromnej ilości. Część Europy Południowej i Środkowej znajduje się w zasięgu MRBM, które dziś już znajdują się w dyspozycji Iranu; ich ilość będzie zapewne rosła. Wreszcie cała Europa jest w zasięgu raket klasy IRBM, których wprawdzie na Bliskim Wschodzie nie ma, ale wyraża się często przekonanie, że prace nad

nimi postępują⁴⁷. Europejscy członkowie NATO stoją więc przed znacznie bardziej realnym i licznym zagrożeniem niż USA.

Z punktu widzenia zwalczania raketowych pocisków balistycznych bardzo istotne jest zasięg obiektów, z jakimi ma do czynienia obrona, a zatem z jaką prędkością i po jakiej trajektorii się poruszają. Pomijając tu wszystkie zbędne kwestie techniczne należy przejść do konkluzji, że uzbrojenie zdolne do zwalczania mało zaawansowanych technicznie SRBM jest względnie powszechnie w państwach NATO. Już jednak w przypadku raket klasy MRBM i większych zdolności te są bardzo ograniczone i mało prawdopodobne, aby miały w dającej się przewidzieć przyszłości wzrosnąć. Dodatkowym aspektem tego problemu jest to, że europejska broń przeciwraketowa ma relatywnie mniejszy zasięg, zatem obrona obszarowa całości kontynentu musiałaby obejmować rozmieszczenie nieakceptowalnej ekonomicznie ilości środków bojowych. Tymczasem Stany Zjednoczone posiadają na swoim uzbrojeniu środki mogące zwalczać większość z istniejących rodzajów raket balistycznych pod warunkiem, że nie stosują one zbyt zaawansowanych środków przełamania obrony przeciwraketowej. Amerykańskie uzbrojenie ma także znacznie większy zasięg, a jego kolejne generacje, które są w trakcie opracowywania mają być jeszcze doskonalsze.

Oczywiście im bardziej wyszukane systemy uzbrojenia, im większe ich możliwości bojowe, tym wydatki z nimi związana są większe. W 2015 r. USA zamierzają przeznaczyć na obronę przeciwraketową 7,5 mld dolarów, z czego na same prace badawczo-rozwojowe wydatki mają wynieść 5,5 mld dolarów⁴⁸. Tymczasem europejskie państwa NATO wydają coraz mniej na zbrojenia, daleko poniżej zakładanych 2% PKB; w 2011 r. średnio 1,62%, czyli około 27% wydatków wojskowych całego Sojuszu⁴⁹. Utrzymywanie się tej tendencji oznacza spadek zdolności bojowych, spadek tempa modernizacji; ucierpieć muszą szczególnie tak drogie i wymagające długotrwałych badań systemy uzbrojenia jak obrona przeciwraketowa. Być może w obliczu wydarzeń na Ukrainie ten trend się odwróci lub choćby złagodzi, ale nie należy sądzić, że zmieni się diametralnie, mimo nawoływań polityków⁵⁰.

Z powyższego wypływa fundamentalny wniosek, że obrona obszarowa europejskich członków NATO przed ewentualnym atakiem raketowym ze strony państw Bliskiego Wschodu i ewentualnie Korei Północnej musi spaść w przytłaczającej większości na barki amerykańskiego systemu BMDS (*Ballistic Missile*

⁴⁷ A. Cordesman, B. Gold, *Gulf Military Balance, Volume II: The Missile and Nuclear Dimensions*, Center for Strategic & International Studies, January 2014, s. 28 i nast.

⁴⁸ *PB 2015 Appropriation Summary*, MDA 2014, www.mda.mil/global/documents/pdf/PB15_BMDS_Budget_Overview.pdf [07.05.2014].

⁴⁹ H.A. Conley, M. Leed, *NATO in the Land of Pretend*, Center for Strategic & International Studies, June 26, 2013, www.csis.org/publication/nato-land-pretend [27.02.2014].

⁵⁰ *Why NATO Matters to America*, Speech by NATO Secretary General Anders Fogh Rasmussen at the Brookings Institution, March 19 2014, NATO 2014, www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_108087.htm?selectedLocale=en [20.03.2014].

Defense System – System obrony przeciw rakietowym pociskom balistycznym – ogólna nazwa amerykańskiego globalnego systemu obrony przeciwrakietowej), którego komponenty są rozmieszczane w Europie w ramach EPAA (*European Phased Adaptive Approach* – Europejski stopniowy, adaptacyjny program – europejski komponent BMDS). Obecne plany zakładają, że do końca dekady mają tu stacjonować cztery amerykańskie okręty wojenne (dwa powinny znajdować się na patrolach bojowych) i powstać dwie bazy stacjonarne. W takim układzie rola europejskich sojuszników w realizacji ewentualnych zadań bojowych będzie minimalna, ograniczona do kwestii pomocniczych. W sensie organizacyjnym rola Europy będzie większa, ponieważ europejskie komponenty amerykańskiego BMDS mają znajdować się pod kontrolą wspólnego, natowskiego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, którym wspomniany ALBMD ma się stać w swych dalszych stadiach rozwojowych.

W praktyce zatem, jeśli mówimy o misji NATO w postaci przeciwrakietowej obrony terytorium państw członkowskich, będzie ona realizowana praktycznie wyłącznie przez USA, z symbolicznym militarnym i wyraźniejszym politycznym udziałem krajów europejskich. To USA mają bowiem odpowiednią technikę i zdolności organizacyjne i fundusze, by rozwijać konieczne do tego uzbrojenie. Ponadto to właśnie Stany Zjednoczone łożą najwięcej środków na przyszły rozwój techniczny i organizacyjny obrony przeciwrakietowej. Według niektórych poglądów była to jedna z przyczyn, dla których NATO w ogóle podjęło się wspólnotowej obrony obszarowej; państwa europejskie chętnie złożyły na barki USA swą obronę, w szczególności, że „w świetle wyzwań stojących przed budżetami obronnymi [...] nie będzie się oczekiwać [od nich] wiele w kwestii sensorów i środków przechwytyjących”⁵¹. Wracając do wspomnianego transatlantyckiego przetargu pamiętać trzeba, że:

[...] zawsze był on aktem równoważenia zobowiązań USA wobec bezpieczeństwa europejskiego w zamian za pozycję USA jako lidera i dominację w NATO oraz oczekiwaniem, że europejczycy przyspieszą wysiłki na rzecz swojej własnej obrony. Taka równowaga pozostaje esencją przetargu w XXI w.⁵²

Tym sposobem większe proporcjonalnie zaangażowanie USA musi w oczach Ameryki oznaczać większą rolę Waszyngtonu, więc i większą zależność Europy. Oznacza to właśnie wzmocnienie więzi transatlantyckich poprzez pogłębienie współpracy militarnej i odtwarzanie się zimnowojennej zależności bezpieczeństwa Europy od wysiłku militarnego USA. W dalszej kolejności oznacza to pogłębienie więzi sojuszniczych, swego rodzaju odnowienie Sojuszu za sprawą obrony przeciwrakietowej. Już samo bowiem wspólne postrzeganie nowego zagro-

⁵¹ S.J. Whitmore, J.R. Deni, *NATO Missile Defense and the European Phased adaptive Approach: The Implications of Burden Sharing and the Underappreciated Role of the U.S. Army*, Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, October 2013, s. 19.

⁵² E. Hallamas, *op. cit.*, s. 58.

żenia pogłębia więź transatlantycką, a dalej pogłębia ją wysiłek w kierunku jego odwrócenia. Asymetryczny charakter tego wysiłku zaś rodzi zależność Europy od USA.

Podsumowanie

Na zakończenie wypada powtórzyć, że niniejszy artykuł obejmuje analizę wąskiego wycinka złożonej rzeczywistości. Istnieje ogromna ilość problemów politycznych, strategicznych, technicznych i ekonomicznych, które składają się na całość, z jednej strony stosunków transatlantyckich, a z drugiej strony obrony przeciwrakietowej.

Najważniejsze wnioski można podsumować następująco. Z przyczyn ekonomicznych oraz organizacyjno-technicznych europejskie kraje NATO nie są w stanie zapewnić obrony swych własnych terytoriów przed ewentualnym ograniczonym w sensie jakościowym i ilościowym atakiem przy pomocy rakiet balistycznych. Nie posiadają do tego dziś odpowiednich środków bojowych i nie będą ich mieć w dającej się przewidzieć przyszłości z przyczyn ekonomicznych i politycznych. Jednak zagrożenie istnieje, a przynajmniej oficjalnie się je postrzega, co uwidacznia się w oficjalnym stanowisku Sojuszu. Jedynym krajem NATO dysponującym obecnie uzbrojeniem, które w teorii powinno być zdolne do obrony Europy przed wspomnianym zagrożeniem są USA, także USA rozwijają jego dalsze generacje. A zatem jeśli przeciwrakietowa obrona obszarowa Starego Kontynentu ma być realizowana musi zostać ona powierzona siłom zbrojnym USA, z relatywnie niewielkim w praktycznych kategoriach, choć politycznie znaczącym udziałem sojuszników. I tak właśnie się dzieje, taka jest deklarowana i realizowana polityka NATO. Tym sposobem rola USA w obronie Europy wzrosła i rosnać będzie nadal, w ramach realizacji założonych planów. Będzie to niewątpliwie czynnik sprzyjający umacnianiu więzi transatlantyckich w kategoriach politycznych i militarnych.

Oczywiście nie należy tego odbierać jako prognozy, że całość więzi się umocni. Wpływają na nie w różny sposób różne czynniki i kwestia obrony przeciwrakietowej jest jednym z wielu. Nie należy sądzić, że stosunki transatlantyckie będą zależeć tylko od niej i że wobec tego będą się wzmacniać. Pytanie o całość nie daje się całościowo odpowiedzieć w oparciu jedynie o tak wycinkową analizę tematu.

NATO's Missile Defense as an augmenting factor within transatlantic security framework

Ballistic missiles pose increasing threat worldwide. They are powerful means of warfare, but can also be used as an instrument of deterrence, political blackmail and coercion. The United States sustain strong commitment to the development of the missile defense to limit the effect of expanding, more and more sophisticated missile arsenals. This is considered very important if the

United States are to maintain political and military freedom of action, especially in troubled regions. The European countries of NATO perceive the missile threat somewhat differently. Most of them agree that it exist but, as they do not conduct intensive policies in troubled regions, they do not believe the threat is imminent. That is why, on the one hand NATO has embraced missile defense as one of the most important goals, but on the other European members are not eager to pay huge cost of robust defensive effort. Thus, the US will bear lion's share of European missile defense burden, making Europe's security more and more tied to American strategic goals and depended on US military capabilities. This is surely augmenting factor, as far as transatlantic security ties are concerned.

Key words: missile defense, international relations, international security, NATO, US foreign policy, US security strategy, transatlantic co-operation